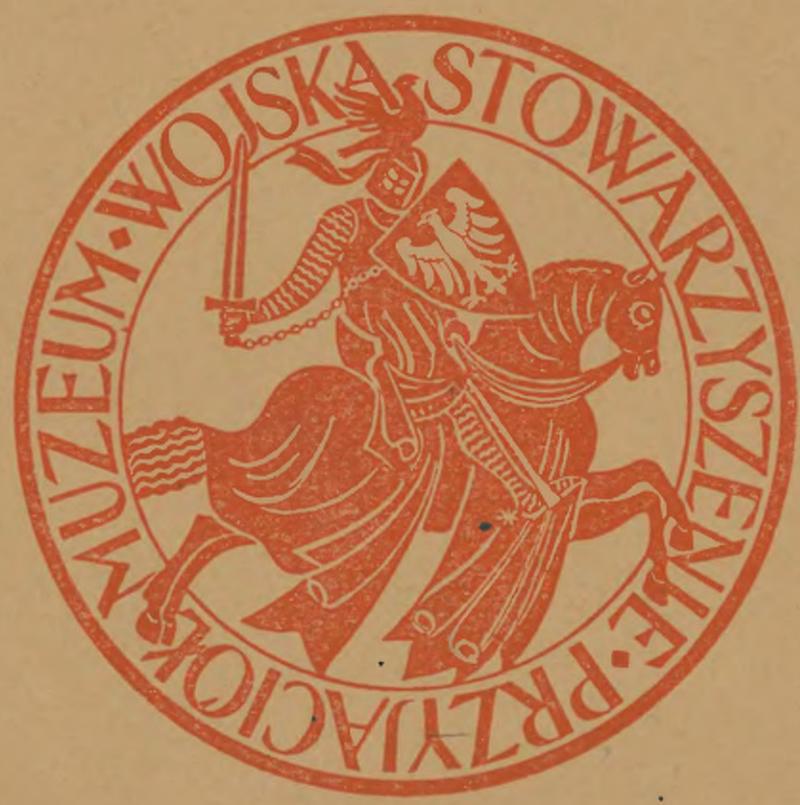


BRON BARWA





BRONĀ I BARWA

BIULETYN STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ MUZEUM WOJSKA

ROK III.

WRZESIEŃ 1936.

Nr. 9



Ś. P. generał dyw. Gustaw Dreszer, inspektor armji, inspektor lotnictwa, jeden z najdawniejszych członków Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska. Zginął śmiercią lotnika dn. 16 VII 1936 r.

JAN BENDA.

Zasadnicze barwy mundurów wojska Obojga Narodów

Niema dotąd opracowania o ubiorze ostatniego wojska Rzeczypospolitej poza popularną niegdyś książką Bolesława Twardowskiego „Wojsko polskie Kościuszki w 1794 roku” (Poznań 1894), zawierającą kilka barwnych tablic rysunków Stachowicza i Radzikowskiego. Niestety wiele rysunków objaśniono bałamutnie, zdaje się pod wpływem uwag Radzikowskiego, jednak autor zamięszał rozdział, w którym omówił strój wojska Kościuszki, trafnie zwracając uwagę na różnaitość form munduru, w poprzednich zaś objaśnieniach tablic wskazał na różnicę pomiędzy przepisami ubiorczymi Komisji Wojskowej a wyglądem postaci na przytoczonych rysunkach Stachowicza. Później nikt już nie podjął próby ustalenia form i barw wojska polskiego z tego okresu. Usprawiedliwić możnaby to tem, że nieliczne a przytem pozornie sprzeczne źródła ikonograficzne i pamiętnikarskie, często niewspółczesne, nie zachęcały do zajęcia się tym tematem. Niemal zupełny brak okazów mundurów z tej epoki w zbiorach i muzeach oraz luki w zbiorach ikonograficznych wskazują na poszukiwanie innej pomocy w postaci dość częstych wzmianek o sprawach ubiorczych, jednak rozsiany po licznych archiwach aktów wojskowych. Wiele ciekawych szczegółów kryje się wśród innych tematów. W mej skromnej notatce podjąłem się zuchwale próby ustalenia barw zasadniczych mundurów wojska Obojga Narodów, właśnie na podstawie opisów i wzmianek o szczegółach umundurowania, na które natknąłem się podczas poszukiwań archiwalnych. Powodem właściwym jednak tej próby jest chęć wywołania zainteresowania tym okresem bardziej kompetentnych ode mnie w sprawach mundurowych, od których spodziewam się słusznej krytyki za me poglądy, a w związku z tem paru interesujących artykułów dla „Broni i Barwy“.

Dziwnie prędko zapominali ludzie o tej epoce, epigoni rokoka. Przekazali nam więc niewiele opisów i rysunków ostatniego wojska Rzeczypospolitej, może spowodowała to pewna niechęć, wywołana wspomnieniem klęski, a może zaprzętnęły ich uwagę strojne mundury odrodzonego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowem wojska polskiego, które tak dokładnie opisali i wyrysowali współcześni mu, że sylwetki żołnierzy tych okresów przetrwały w pamięci potomnych, strzegąc w czasie niewoli chwały porobiorowych wyśiłków zbrojnych.

Znalazł się przecie nieznan autor, który w pierwszej połowie XIX w. opisał mundury niemal wszystkich formacji wojska koronnego. Może, widząc zawód nadziei, pokładanych w Napoleonie, chciał przekazać nam opis ostatnich obrońców niepodległości a pierwszych bojowników o wolność.

Opisy te, w dwu egzemplarzach, wraz z pamiętnikiem Józefa Wróblewskiego, towarzysza kawalerji narodowej brygady Lubowieckiego, składają rękopis nr. 396 w Poznańskim Tow. Przyj. Nauk, pod tytułem „Wojsko polskie, jego broń, kwatery i dowódcy”. Każdy egzemplarz pisany innym charakterem pisma. Jeden w formacie półarkuszowym zawiera 34 pozycje, a na końcu zapytania o pochodzenie i dalsze losy formacji, które z za kordonu przedarły się do insurekcji, oraz o wydarzenia z kampanji 1792 r. Pisany niedbale, służył zdaje się za brudnopis. Nieznany autor przesłał go do skorygowania z prośbą o rychłą odpowiedź, jak wnosić można z adresu na odwrocie egzemplarza, pułkownikowi Podhorodeńskiemu, przypuszczalnie Józefowi, staroście niżyńskiemu d-cy rgt. drag. Buł. Pol. Kor. Drugi egzemplarz, in quarto pisany starannie, jest jakby kopją pierwszego bez uwzględnienia poprawek pułkownika Podhorodeń-

skiego, dokonanych w pierwszym egzemplarzu, zawiera prócz tego parę powiastek i aryng, a ponadto znów inną ręką dopisaną pozycję 35, o pułku przedniej straży Buławy Wielkiej Koronnej. Pismo rękopisu pierwszego oraz poprawek określono jako pochodzące z końca XVIII w., natomiast rodzaj papieru wskazuje, że rękopis powstał w XIX w. Pismo rękopisu mniejszego jest typowe z początku XIX w. a z dodatkowej pozycji 35, w której mowa o generale Zajączku, możnaby wnosić, że wpisa-no ją po 1826 r.

Sprawozdanie z podjętych prób ustalenia, kim był nieznany autor opisu, przekroczyłyby ramy niniejszej notatki. Czy autor był żołnierzem? — zapewne tak, w każdym razie nie służył w kawalerji, bowiem opisał mundury niedokładnie i nie orjentował się w ilości pułków, opisując niektóre dwukrotnie. Przytem podaje opisy zgodne z przepisem mundurowym z 1776 r., co znów wskazywałoby, że może wyszedł ze służby przed 1788 r. Służył zapewne w piechocie, której mundury dość dokładnie opisał. W kampanji z 1792 r. udziału nie brał, jak i w insurekcji. Zapytania zaś o losy oddziałów, które przeszły za kordon, nasuwają przypuszczenie, że służbę odbywał w dywizji ukraińskiej lub podolskiej. Poprawki pułkownika Podhorodeńskiego dotyczą niemal wyłącznie pułków przedniej straży, przyczem podaje on barwy zasadnicze mundurów oficerskich.

Nieznany autor nie ufał już swej pamięci, przeto na marginesie brudnopisu zamieścił wzruszającą prośbę o poprawki i sprostowania, jeśliby ktoś wiedział więcej lub dokładniej.

Brudnopis zawiera 34 pozycji. Z tych 4 o gwardjach, 3 o kawalerji staropolskiej, 1 o kawalerji narodowej, 5 o pułkach przedniej straży, 2 o ułanach królewskich, 1 o kozakach, 1 o artylerji, 11 o regimentach pieszych, 1 o węgrych marszałkowskich, 5 o strojach i mundurach przydwor-nych, orderowych, wojewódzkich, przyjacielskich i służebnych.

Dla przejrzystości rozrzuciłem poszczególne pozycje wedle broni, omawiając przytem nieścisłości, bowiem niektóre z nich są błędne lub dość naiwne, przedstawiają niemniej dużą wartość, gdyż podane barwy zgodne są z barwami kolorowanego — „Stanu wojska polskiego i W. X. Litewskiego w 1791 r.” oraz z rysunkami Stachowicza i Kopfa, potwierdzając zaczeplaną niejednokrotnie ich dokładność.

Wymieniony powyżej „Stan wojska polskiego i W. X. Litewskiego w 1791 r.” znajduje się w Muzeum Czapskich w tece 16 archiwum Młynowskiego, zawierającego resztki kancelarji wojskowej króla, a sporządzono go zapewne dla użytku służbowego w 1790 r. Jest to kolorowana tablica wielkości półarkusza. Na wstępie wymieniono nazwiska hetmanów, członków K. W. O. N. ze stanu senatorskiego i rycerskiego oraz generałsztab, t. j. generał-lejtnantów i generał-majorów. Dalej wyliczono wedle starszeństwa broni wszystkie gwardje, brygady, pułki, korpusy, regimenty i chorągwie obu komputów, przy każdej jednostce podano nazwiska komendanta lub szefa, ilość pododdziałów i głów oraz roczny koszt żołdu. Poszczególne jednostki oznaczono kolorowemi kwadracikami, przedzielonemi szeroką przekątnią, w którą wpisano konsystencję, na dwa trójkąty.

W górnym całą powierzchnię zaznaczono barwą kurtki a trzy kółeczka oznaczają barwę kruszeu guzików, w dolnym trójkącie pasek po bokach podaje barwę wyłogów, zaś w białym polu zaznaczono numer pułku lub regimentu, jeśli nie podano jakiejś innej barwy, odnoszącej się do lampasu spodni, o czem się dowodnie przekonałem.

Niestety kolory są nieco wyblakłe, zapewne arkusz uległ zamoczeniu po rozgrabieniu pałacu Młynowskiego, można jednak rozpoznać podstawowe kolory. Akwarele Konstantego Kopfa, przechowywane w gabinecie rycin Biblioteki Jagiellońskiej, czynią wrażenie kopji rysunków

Stachowicza. Umożliwiły mi więc zorjentowanie się, o ile błędnie objaśniono kopje Wawrosza, zamieszczone w książce Twardowskiego. Wśród tych kopij są dwie ciekawe, przedstawiające kawalerzystów narodowych, ponieważ odrysowano dokładnie typ giweru z daszkiem. Dalszą pomocą w ustaleniu barw były mi, jak wspominałem, liczne szczegóły, kryjące się wśród aktów Archiwum Czartoryskich, Arch. Gł. Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Młynowskiego w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Wszystkie te wymienione źródła przekonują nas, że od roku 1791 nastąpiły przemiany w formie munduru, które były sprzeczne z postanowieniami przepisów mundurowych, wydanych przez K. W. O. N. dla piechoty i dla jazdy. Ponieważ nie znalazłem żadnych nowych oficjalnych przepisów mundurowych, przypuszczam, że zmiany te spowodowały oddziały za aprobata Komisji Wojskowej.

Zastanawia jednak, jakie przyczyny złożyły się na to. Tworzone za sejmu wielkiego wojsko Rzeczypospolitej zerwało z niemiecką formą mundurów, obowiązującą już niemal tradycyjnie w dawnym cudzoziemskim autoramencie. Przywdziało nowy mundur o zupełnie swoistej barwie i formie, opracowanej przez K. W. O. N. a wzorowanej na zreformowanym w 1785 r. przez departament wojskowy mundurze kawalerji narodowej. Nie od rzeczy będzie tu zaznaczenie, że myli się profesor Ryszard Knoettel w swem twierdzeniu, jakoby mundur rosyjskiej piechoty, wprowadzony w 1786 r., posłużył za wzór dla piechoty polskiej. Bowiem nawet odnośny ustęp przepisu mundurowego z 1789 r. mówi, że ma być kurtka „wzorem kawalerji narodowej”.

Nowa forma munduru pociągała za sobą także zmianę w barwach pułkowych piechoty, obowiązując zaś odrazu w nowych zaciągach, powodowała, że czas jakiś w jednej formacji stawały obok siebie dwa różne mundury, starego i nowego

zaciągu. Działo się to skutkiem ówczesnej gospodarki, podciągającej sprawienie munduru pod pojęcie wynagrodzenia, wydawanego w ściśle określonych odstępach czasu. Dlatego też płk. Cichocki, jako komendant regimentu fizyljerów, wystąpił do K. W. O. N. z prośbą o ustalenie na marzec 1790 r. nowej daty wydania mundurów dla całego regimentu, motywując to różnorodnością mundurów, bowiem — „dawny zaciąg w zielonym mundurze krojem niemieckim, w kaszkietach znajdujący się a pierwszy i drugi zaciągi w kurtkach w granatowym kolorze i kołpakach przybrany”.

Podobno stan sprzyjał oczywiście wytworzeniu także form przejściowych, co przy dowolnej interpretacji przepisów mundurowych przychodziło dość łatwo, a składały się na to także oszczędność szefów i dążenie do wytworzenia praktycznej formy munduru. Odchylenia te od obowiązujących form spowodowały, zdaje się, wydanie nowego przepisu mundurów dla kawalerji w 1791 r. Dlaczego jednak piechota tak prędko zmieniła formy ustalone przepisem z 1789 r., przypisuję trzem przyczynom. Pierwszą było zbyt raptowne przejście do zupełnie odmiennej formy, i przyznać trzeba, nieco nieprzemysłanej i przekreślającej dawne tradycyjne barwy regimentów. Drugą możnaby przypisać bez przesady pewnemu podobieństwu kołpaka z flamą do kaszkietu rosyjskiej piechoty, co wywołało rychło zmianę form nakrycia głowy. Trzecią przyczyną była chęć wytworzenia praktycznego munduru na wzór zaprowadzonego w kawalerji, co się zresztą najzupełniej powiodło i wytworzono skromny, piękny i praktyczny mundur dla piechoty. Zabrnąłem jednak w omawianie form munduru, a mówić mam o zasadniczych barwach. Przedstawiłem je więc, posiłkując się opisami nieznanego autora i poprawkami płk. Podhorodeńskiego, a porównując je ze „Stanem” z 1791 r. i akwarelami Stachowicza i Kopfa, ułożyłem wedle starszeństwa broni, obowiązują-

jącego w tym czasie. Omówiłem najpierw wojsko koronne, potem litewskie, do którego rozporządzam jednak tylko wymienionym powyżej „Stanem”.

A) Wojsko koronne.

1) Gwardje koronne.

Niezmieniona naogół forma i barwa munduru przetrwała od czasów saskich aż do końca istnienia tych formacji. Natomiast częste zmiany następowały w formach nakrycia głów u grenadierów gwardyj pieszych. Regiment gwardji konnej zaś otrzymał specjalne galowe mundury, zdaje się, na wzór saskich garde du corps.

Nieznany autor tak opisuje mundur gwardji konnej:

„8) Gwardja Mirowska konna stała w koszarach Mirowskich. Ubiór letni (sic) mundury, spodnie i kamizelki białe, rabaty granatowe (sic) botforty, szyszaki rzymskie, kirysy na piersiach złocistą figurą słońca (w małym rękopisie dodano — „stylu półksiężyc”). Ubiór zimowy: mundur pąsowy, wyłogi granatowe, spodnie łosiowe, kamizelki białe”.

Niedokładność w podaniu barwy granatowych wyłogów zamiast pąsowych w opisie munduru galowego, który nazwano letnim, można przypisać pomyłce z uwagi na barwy munduru codziennego, nazwanego zimowym, przy którym nie było rabatów, tylko pętlice białe. Znajduję potwierdzenie, że gwardja konna koronna używała szyszaków, a także kirysów, bo przecieży autor, gdyby miał na myśli superwesty, podałby raczej ich barwę.

„7) Gwardja koronna piesza miała w Warszawie koszary, jadąc do zdrojów. Mundur pąsowy, rabaty jasnogranatowe, kamizelki i spodnie paljowe”.

Brak opisu nakrycia głowy. Reszta pokrywa się z Raspe'go „Accurate Vorstellung”.

W „Stanie” podano barwy następujące:

Rgt. Gw. K. mundur pąsowy, wyłogi niebieskie, guziki srebrne.

Rgt. Gw. P. mundur pąsowy, wyłogi niebieskie, guziki złote.

2) Kawalerja narodowa koronna.

Mundury jednolite dla poszczególnych brygad przepisano w 1776 r. Dopiero w 1785 r. departament wojskowy wydał przepis jednolitego umundurowania dla całej jazdy. Ponieważ jednak każdej chorągwi wzg. szwadronowi sprawiał mundur rotmistrz a dla każdego pocztu towarzysza, łatwo powstawała różnorodność form, które, jako coraz doskonalsze, możliwe, że powodowały zczasem nowy przepis. Tak zdaje się było z kurtkami mundurów z 1776 r., których wcześniej już używali konfederaci barscy, zapewne i podobne względy spowodowały nowy przepis munduru z 1785 r. a rychło powstają dalsze formy, których przykładem, opisany przeze mnie, nieznany dotąd mundur brygady kawalerji narodowej Lubowieckiego. Ponieważ kawalerja narodowa powstała z chorągwi poważnych znaków, nieznany autor podał opis husarzy i pancernych.

„14) Znak pancerny była ciężka kawalerja. Mieli pancerze, na których u towarzysza przewieszony lampart, u szeregowych zaś wilk, a od sejmu 4-letniego przemienieni na kawalerję narodową”.

Autor przesunął datę o feralną cyfrę (13) lat.

„15) Husarze mieli skrzydła mosiężne stylu a również zniesieni”.

Jak widać, zapomnieli współcześni o kopjach i koncerzach. Następnie opisał samą kawalerję narodową, nie zaznaczając jednak różnicy pomiędzy mundurem towarzysza i szeregowego.

„12) Kawalerja narodowa podzielona była na brygady. Było ich pięć (sic). U wszystkich też same mundury. Różniły się numerami na guzikach. Trzy brygady stały na Rusi: 1) Dzierzka, potem Łaźnińskiego, 2) Rocha Jerlicza, potem Perekładowskiego, 3) Lubowickiego, potem Świejkowskiego. Dwie w Małej i Wielkiej Polsce. 4) Piotra Chadziewicza w Małej Polsce i 5) Biernackiego w Wielkiej Polsce.

Mieli mundury amarantowe z białymi wyłogami, zaś od konstytucji mundury granatowe z amarantowemi wyłogami, czapki ułańskie amarantowe. Od konstytucji prości żołnierze dostali giwery z daszkami, bo czapki były wszystkie bez daszków”.

Pułkownik Podhorodeński dopisał:

„Kontusze, obszerne szarawary przed nowym etatem były w używaniu, po nowym etacie jednostajny i regularny był ubiór kawalerji narodowej. Tak w kawalerji narodowej, jako i w przedniej straży w pułkach oficerowie i sztabsoficerowie używali ładownic uniformowych, w brygadach na srebrnych taśmach, w pułkach na złotych. Giwery używane z daszkami a podobne mieli i oficerowie. Oficerowie i sztabsoficerowie nosili po jednym tylko naramienniku, czyli epolecie”.

Dalej opisuje on dystynkcje oficerskie. Wymienienie tylko pięciu brygad zamiast ośmiu pochodzi stąd, że podczas reorganizacji kawalerji narodowej w 1790 r. obie kresowe brygady, podolską i ukraińską chwilowo podzielono na trzy, po szesnaście chorągwi. O reorganizacji zaś brygad małopolskiej i wielkopolskiej, podzielonych na cztery, widocznie autor nie wiedział. Przytoczony opis dawnego munduru jest chyba jakąś reminiscencją munduru husarskiego z przed 1776 r. Zaznaczenie, kiedy wprowadzono giwery z daszkami, pokrywa się z datą zaprowadzenia nowego munduru w 1791 r. W zasadzie były dwa typy giwerów, jeden stary, stożkowaty, jaki widzimy na rysunkach Stachowicza, bez daszka, do których doprawiano potem daszek opuszczany, normalnie sterzący ku górze nakształt przyłbicy, jak to rysuje Kopf. Drugi typ, bardzo podobny do czapki piechoty, tylko znacznie wyższy. Guziki mundurowe były srebrne. Zastanawia, że na obrazach obu Stachowiczów i akwarelach Kopfa spodnie szeregowych kaw. nar. mają lampas biały.

3) Przednia straż.

Jednolity mundur dla obu pułków

przedniej straży, istniejących wtedy. (później otrzymał numer 4 i 5) przepisał, jak wspomniałem poprzednio, departament wojskowy. Mundur szeregowych składał się z kurtki granatowej, z ponsowemi rabatami i wyłogami, spodni granatowych z ponsowym lampasem. Guziki były złote. Na mocy uchwały sejmowej o wojsku stu-tysięcznym zamieniono w 1789 r. ostatnie 3 regimenty dragonów na pułki przedniej straży. Regimenty nosiły stosownie do przepisu zielone rajtroki, odróżniając się rabatami. Regiment królowej miał ponsowe, Buławy Wielkiej czarne, Buławy Polnej karmazynowe. W związku z przeformowaniem na pułki, regimenty te przybrać miały nowy mundur. Ponieważ nie napotkałem żadnego przepisu z przed 1791 r., któryby ustalał barwy nowych pułków przedniej straży, ważną wskazówką są kolory podane w „Stanie na 1791 r.” jako sporządzone wcześniej. Podano tam dla pułku 1, 4, 5 mundur granatowy, wyłogi ponsowe, guziki złote, dla pułku 3 mundur zielony, wyłogi czarne, guziki złote, dla pułku 2 barwy takie same, tylko dodano kolor ponsowy przy czarnych wyłogach. Oznaczono w ten sposób lampasy na spodniach, co potwierdza poprawka pułkownika Podhorodeńskiego. Jak z powyższego wynika, uszanowano częściowo tradycyjne barwy pułków obu Buław. Nieznany autor tak opisuje mundury pułków przedniej straży. Ułożyłem je wedle numeracji.

„17) Regiment kawalerji lekkiej ułańskiej Karwickiego, podobno należał do przedniej straży. Mundur granatowy, wyłogi pąsowe, spodnie granatowe z pąsowemi lampasami, czapka pąsowa ułańska.”

Płk. Podhorodeński potwierdził ten opis i dodał: „Iż ten pułk przedniej straży miał numer pierwszy, ponieważ był to pułk przeformowany z regimentu dragonji pod imieniem królowej, szef Karwicki. Mundur takiż granatowy, jako inne dwa pułki miały, Byszewskiego, potem księcia Wirtemberskiego i ks. J. Lubomirskiego”.

Na innym miejscu znów opis tego sa-

mego pułku z dodatkiem, że „od nowego urzędzenia mundur zielony z pąsowemi wyłogami, stosowane kapelusze nawet żołnierze mieli”. Zgodnie z barwami podanemi u Raspe'go.

„4) Buława Wielka konny.

Też same kolory co w pieszym (mundur zielony, wyłogi czarne, spodnie zielone z lampasami)”.
 Płk. Podhorodeński poprawił: „pułk przedniej straży z regimentu dragonji przeformowany. Mundury zielone z czarnemi obszlegami i guzikami z numerem 2. Szarawarki czarne z pąsowemi lampasami. Konsystencja w Lubomlu.”

W czystopisie w ostatniej pozycji ktoś podał uzupełniający opis, ciekawy z innych także względów:

„35) Pułk przedniej straży dawniej dragonów, nr. 3 (sic) zwany Wielkiej Buławy konny. Mundur zielony, wyłogi czarne, spodnie pąsowe, z czarnemi lampasami, drugie, białe z czerwonemi lampasami. Pułkownikiem był Józef Zajączek, późniejszy namiestnik Królestwa Polskiego. Gdy Zajączek został generałem, wziął dowództwo Pakosz, ten, będąc ranionym, był przy bagażach i został bezbronny zakłuty pod Werbnią za Dubnem w kampanji z 1792 r. Po nim był pułkownikiem Romanowski. Pułk dezarmowany został w 1794 r. w Śmiele, adjutant jednak pułkowy Kozieradzki uprowadził z niego około 200 ludzi, z nimi przebił się do Polski”.

Przypominam, że Suworow w swych notatkach, na które powołuje się Korzon, mówi o wyjściu szwadronu lekkokonnego pułku.

„5) Buława Polna — konny. Mundur i spodnie zielone, wyłogi pąsowe i także wypustki, regiment należał do Byszewskiego, pułkownikiem był König, potem Karwicki”.

Barwy znów takie, jakie obowiązywały od 1776 r. i zupełnie mylnie podany szef i pułkownicy. Słuszną jest poprawka płk. Podhorodeńskiego: „Pułk przedniej straży z regimentu dragonji przeformowany.

Mundury zielone, z czarnemi obszlegami i guzikami z numerem 3. Szarawarki czarne, z zielonemi lampasami. Konsystencja w Radomiu, potem w Kowlu”.

„13) Przednia straż. Kawalerja lekka. Ułani Poniatowskiego. Mundury zielone, wyłogi pąsowe czy czarne, spodnie czarne z lampasami zielonemi, czapka ułańska, pułk nazwany przedniej straży był jeden, i ten nazywał się pułkiem, inne regimentami. Był Byszewskiego, potem ks. Wirtemberskiego”.

Autora prześladuje więc zagadnienie, dlaczego pułk Karwickiego był przedtem regimentem a nosi mundur granatowy, jak inne dawne pułki, podczas gdy przeformowane z dragońskich zachowały kolor zielony. Płk. Podhorodeński potwierdził przy opisie pułku królowej opis mundurów 4. i 5. pułku. Uderza w tych opisach rozbieżność w podaniu barwy spodni pułków 2. i 3. Sądząc z przepisu munduru z 1791 r., kraprotowe spodnie dla szeregowych wprowadzono także w pułkach przedniej straży. Przeto przyjąć można, że opis pułku 1, 4 i 5 podaje mundur towarzyski lub może z wcześniejszego okresu z przed 1791 r., choć opis pułku 2 i 3, podany przez nieznanego autora, odnosi się może do munduru szeregowego, przyjmując przez analogję do munduru przedniej straży z 1785 r., że barwa spodni odpowiadała barwie kurtki. Poprawki płk. Podhorodeńskiego dla pułku 2 i 3 podają zapewne opis mundurów oficerskich, widzimy bowiem jedną z postaci na obrazie „Przysięgi Kościuszki” Stachowicza w takim właśnie mundurze. Podany w trzeciej wersji (poz. 35) opis munduru pułku 2. tłumaczyć sobie można działaniem przepisu z 1791 r. i dlatego są spodnie pąsowe, zaś białe były używane jako czechczery.

4) Ułani królewscy.

„9) Gwardja, ułani nadworni królewscy, kurtka jasno zielona, rabaty i wypustki pąsowe, rajtuzy pąsowe, lampasy granatowe, czapka ułańska karmazynowa. Prości żołnierze mieli proste giwery, i ki-

ty czarne z końskich ogonów". Płk. Podhorodeński uzupełnił tę notatkę: „Pułk Königa był to pułk królewski do asystencji. Mundury zielone, z pasowemi obszlegami, szarawarki zielone z pasowemi lampasami. Zawsze był na służbie i kwatery miał w okolicy Warszawy”.

Na innym miejscu jeszcze jeden opis pułku ułanów Königa oraz jedyny, jaki spotkałem, pułku Tatarów Azulewicza.

„18) Regiment ułanów miał mundur jasno-zielony, z pasowemi wyłogami, szarawary czarne, nie szerokie. Do służby na pokoje. Kurtka zielona. Wyżsi oficerowie nosili kontusz zielony a żupan biały. Regiment Azulewicza miał mundur zielony z czarnymi wyłogami, szarawary czarne. Na pokoje kontusz zielony z wyłogami czarnymi“.

Z przytoczonych opisów mundurów pułku Königa możnaby przez analogję z mundurem kawalerji narodowej wywnioskować, że pierwszy opisany był strojem galowym, drugi, podany przez Podhorodeńskiego, oficerskim, codziennym, zaś trzeci może pochodzi z wcześniejszego okresu, w każdym razie po 1778 r., kiedy trzy pułki nadworne rozdzielono na dwa, chrześcijański Königa i mahometański Azulewicza. Zastanawia opis giweru szeregowego, prostego z kitą z czarnego ogona końskiego. Czy może oryginalna czapka w zbiorach Muzeum Wojska nr. 36.857, reprodukowana w nr. 6 „Broni i Barwy” z uwagi na dewizę „Pro Rege et Patria”, wysokość ośmiu cali, oraz ułożenie kity z opadającym końcem, jak to widzimy na kaskach kirasjerskich, nie jest nakryciem głowy szeregowych pułków ułanów nadwornych?

5) Kozacy.

„30) Wierni kozacy. Ustanowieni na kampanję 1792 r. Pułkownikiem był Józef Poniatowski. Kontusz granatowy, wyłogi karmazynowe, szarawary czarne. Żupan karmazynowy, czapka okrągła, pałasz, pistolety za pasem. Żołnierze mieli spisy, w cugu z 24-ech złożonym, czterej mieli samopały. Pułk ten dawniej nie egzysto-

wał. Uformowanie jego polecono pułkownikowi Poniatowskiemu, ten zebrawszy kozaków nadwornych śmılańskich, żwino-grodzkich, stebłowskich, i lisiańskich, zformował z nich pułk, który się dzielnie pod Zieleńcami i w innych miejscach potykał”.

Płk. Podhorodeński zupełnie słusznie wnioskuje, że: „Pułk wiernych kozaków jeszcze nie był zebrany, a płk. Poniatowski za rozkazem ks. Józefa w czasie kampanji, gdy awansowała konfederacja targowicka, komenderował pułkiem 3 przedniej straży. Części zaś wiernych kozaków zostały przy bagażach”.

Stwierdziłem, że rzeczywiście oba pułki wiernych kozaków nie ukończyły swej organizacji po kampanji 1792 r. I to było walnym powodem, że je wcielono później do pułku kijowskiego, szefostwa Borzęckiego. Pułk Poniatowskiego brał jednak udział w bitwie pod Zieleńcami. W opisie munduru nie wymieniono burek, które były dozwolone oficerom. Zdaje się, że w pułku Poniatowskiego nie było munduru jednostajnego, bowiem dwie sotnie (3. i 4.), przyjęte z milicji śmılańskiej, nosiły kurtki paljowe i także lampasy. Z aktu likwidacji pułku Potockiego dowiedziałem się, że pułk miał szarawary i kontusze czarne, żupany kraprotowe, czapki futrzane. Zapas sukna na 251 głów przejął pułk kijowski Borzęckiego, formacja targowicka.

6) Artylerja.

„1) Artylerja w Koronie miała dwa oddziały, nazywające się korami, jeden z nich stał w Warszawie, we własnych koszarach, drugi w Kamieńcu Podolskim. Mundur jej był zielony, z czarnymi rabatami, i spodnie zielone z czarnymi lampasami. Kapelusz skórzany, okrągły, niski, z jednego boku podpięty, z przodu daszek obwiedziony mosiężną blaszką, nad daszkiem bomba mosiężna z płomieniem z niej wybuchającym”.

Mamy tu więc opis munduru zgodnie z przepisem z 1789 r. Opis kapelusza nasuwa pewne podejrzenie, czy nie mamy tu do czynienia z owym kaszkietem, o którym

wspomina w swym wyżej cytowanym raporcie płk. Cichocki.

7) Piechota.

Najwięcej przemian w barwach przyjął nowy mundur piechocie. Do 1789 r. piechota koronna nosiła czerwone rajtroki a regimenty odróżniały się barwami wyłogów, rabatów, podszewek i guzików. Na dwanaście regimentów pieszych (bez gwardji i fizyljerów) w 1786 r. cztery miały wyłogi zielone, dla tradycji zapewne stare cztery regimenty i trzy przeformowane z dragońskich odznaczały się odmienną formą odwijanych wyłogów i barwnymi podszewkami, od później utworzonych, które miały proste wyłogi i białe podszewki. Przepis munduru z 1789 r. nie uszanował dawnych barw pułkowych, z załączonej do niego tabeli wyłogów okazuje się, że przyjęto siedem zasadniczych barw (jasnożółtą, pomarańczową, różową, i zieloną, papużastą, niebieską i czarną), dając po jednej na dwa regimenty, które znów odróżniały się między sobą guzikami mosiężnymi lub cynowymi. W ten sposób zmienić miało swe dawne barwy sześć regimentów (1, 2, 8, 9, 10, 11). Zmiana tych barw była celowa dla regimentu 2. królewicza, używającego niepraktycznej białej barwy, oraz regimentu 11. Ilińskiego, (przedtem Witta) o granatowych wyłogach, które nie mogły pozostać przy granatowych kurtkach. Nie wszystkie jednak regimenty zastosowały się do tego przepisu, bowiem w cytowanym niejednokrotnie już przeze mnie „Stanie” na 1791 r. podano inne barwy dla regimentu 10. (żółtą zamiast różowej) i dla regimentu 13. (różową zamiast dawnej czarnej). Opisy nieznanego autora i poprawki do nich podają znów inne barwy dla regimentu 2. (ponsowe zamiast pomarańczowych), i 8. (niebieskie zamiast paljowch).

„20) Regiment królowej Jadwigi. Mundur ponsowy z żółtymi wyłogami, także spodnie i kamizelki, kapelusze stosowane. Po urządzeniu dostali czapki ułańskie”.

Mamy tu ciekawy opis. Mundur pozo-

stał dawny, a wyłogi z czarnych zamieniono na żółte, właściwie wedle przepisu pomarańczowe, prócz tego jakieś barwne kołpaki, które autor nazwał czapkami ułańskimi. Chyba że byłby to opis oficerskiego munduru, dozwolonego poza służbą.

„23) Regiment Wodzickiego. Mundur granatowy, wyłogi ponsowe, spodnie granatowe. Ustanowiony po Sejmie Czteroletnim. Pułkownikiem był Hoppen Garbaty, bił się pod Szczekocinami, zginął i porucznik del Pazzi, wzrostu ogromnego”.

Przypominam, że pułk ten miał przepisane również wyłogi ponsowe. Stwierdziłem, że Komisja Wojskowa zezwoliła „dla drogości sukna” na zmianę barwy wyłogów także regimentowi Czapskiego w 1791 r. „z jasno-zielonych na kraprotowe”. Zastanawia błędnie podana data ustanowienia pułku. Zagadką jest dla mnie, który z tych regimentów miał złote, a który srebrne guziki. Tabela przepisu mundurowego ustala dla regimentu królowej guziki srebrne, a dla regimentu królewicza guziki złote. „Stan na 1791 r.” podaje odwrotnie, Stachowicz znów w swych akwarelach dla regimentu królowej guziki srebrne, a dla królewiczowskiego raz srebrne, raz złote. Kopf jednak na swych akwarelach zaznaczył tak, jak podaje „Stan”. I uważam, że to jest może najbardziej wiarogodne.

„3) Buława Wielka pieszy”. Podano mylnie barwy, takie same w konnym, przeto płk. Podhorodeński poprawił: „Buławy Wielkiej regiment pieszy. Mundur: kurtki granatowe, szarawarki także, z obszlegami i lampasami zielonemi. Konsystencja w Łęcznej”.

„6) Buława Polna pieszy. Mundur? Obszlegi granatowe, stał w Łęczycy”.

Zachodzi tu chyba pomyłka z regimentem grenadjerskim Witta, późniejszym Buławy Polnej w Kamieńcu Podolskim, i miał na danym mundurze obszlegi właśnie granatowe. Więc płk. Podhorodeński sprostował: „Buławy Polnej regiment pie-

rwszy mundur: kurtki granatowe, szarawarki także, z obszlegami i lampasami niebieskimi. Konsystencja w Kamieńcu Podolskim". Uderza tu znowu w tym opisie niezgodność z przepisem mundurowym, ustanawiającym jasnożółtą barwę obszlegów, natomiast niebieska była tradycyjna z dawien dawna (w każdym razie jeszcze przed 1729 r.)

„2) Fizyljery był regiment jeden. Ub-rany zupełnie jak artylerja. Stał w Białymstoku." Opis ten pokrywa się z „Accurate Vorstellung”.

„27) Regiment Raczyńskiego stał w Wielkopolsce. Miał mundury granatowe, wyłogi różowe.”

„24) Regiment Ilińskiego. Mundur i spodnie granatowe, wyłogi i lampasy paljowe, czapki zwykłe.”

W obu opisach dane zupełnie zgodne.

„22) Regiment Działyńskich. Stał w Warszawie. Mundur granatowy, wyłogi papuzie, spodnie granatowe z lampasami papuziami. Czapki zwykłe.”

Trzeci mylny opis. Przypominam, że wedle przepisu z 1789 r. wyłogi miały być różowe. Regiment zatrzymał jednak dawną żółtą barwę, co wykazano w kolorowanym „Stanie”.

„21) Regiment Ostrogi. Stał w Dubnie. Mundur granatowy, wyłogi różowe, spodnie granatowe z lampasami różowymi. które według przepisu miały być czarne, Czapki zwykłe.”

Znowu różnica w barwie obszlegów, pokrywa się jednak z barwą podaną w „Stanie”.

„25) Regiment imienia Potockich. Stał w Tulczynie. Adam Monceński był pułkownikiem. Adam Rzewuski podpułkownikiem. Lanckoroński majorem. Mundur i spodnie granatowe, wyłogi i lampasy błękitne, żołnierze mieli spodnie białe, buciki węgierskie, czapki nakształt ułańskich”.

„26) Regiment drugi Potockich, szefem był Piotr Potocki, późniejszy marsza-

łek guberski kijowski. Takież miał kolor”.

Opis munduru regimentu 14 jest w pewnych szczegółach zgodny z opisem z manewrów pod Braławiem. Nieznany autor opuścił jednak w swych opisach trzy regimenty. Regiment 3 Czapskiego, który miał przedtem obszlegi zielone, a jak wspomniałem poprzednio, Komisja Wojskowa zezwoliła zamienić na ponsowe.

Regiment 6. łanowy miał obszlegi zielone, guziki srebrne. W „Stanie” wykazano żółte, guziki złote. Na akwareli Stachowicza podano obszlegi ponsowe, a lampasy spodni paljowe i guziki złote.

Regiment 15. Cichockiego, utworzony w 1792 r., projektowano widocznie wcześniej, bo wykazano jego barwy w „Stanie na 1791 r.” z podaniem nazwiska szefa. Regiment obszlegi miał czarne, guziki złote, lampasy ponsowe. Również projektowano już wtedy utworzenie regimentu 16. Podano nawet jego barwy, identyczne z barwami, jakie nosił garnizon częstochowski (wyłogi niebieskie, guziki srebrne), który, zdaje się, posłużyć miał za kadre, bowiem nie wymieniono go w „Stanie”.

Przemiany barw zilustrowałem w załączonej tablicy. Okazuje się, że z sześciu wymienionych na wstępie regimentów dwa tylko (1 i 9) przyjęły nowe barwy zgodnie z przepisem, dwa (8 i 10) zatrzymały dawne tradycyjne barwy, a jeden (13) zaś przyjął sobie z jakichś powodów inną barwę, pozostały jeden (2) i dwa inne (3 i 6 z resztujących ośmiu) przyjęły jednolitą ponsową barwę rabatów i wyłogów. Działo się to może pod wpływem oszczędności i dążenia do unifikacji mundurów na wzór kawalerji narodowej. Zmiany te jednak przekreślały system znaczenia odrębności regimentowej, ustalony przez K. W. O. N. w 1789 r., bowiem już tę samą barwę miały nawet po trzy pułki, może też z tego powodu była taka różnorodność form kaszkietów, które odrysował Stachowicz, a przecież w ówczesnych re-

gimentach nie było kompanij wyborczych, strzelcy zaś nosili kapelusze. Ciekawe jest podanie przez nieznanego autora przy opisie munduru regimentów 1 i 14, że miały kaszkiety na wzór czapek ułańskich. Może była to forma, która byłaby objęła całą piechotę, a którą przyjęły później legjony i piechota Księstwa Warszawskiego.

8) Bataljon skarbowy.

Nosił mundur jasnozielony, wyłogi i rabaty ponsowe, guziki srebrne.

9) Chorągwie hetmańskie.

W „Stanie” podano: „mundury granatowe, guziki srebrne, chorągiew Buławy Wielkiej rabaty żółte, Buławy Polnej — różowe”.

B) Wojsko litewskie.

1) Gwardja litewska. W „Stanie” podano: „rajtroki ponsowe, rabaty i wyłogi niebieskie, guziki złote”. Nieznany autor nie podał opisu munduru regimentu gwardji konnej, zadawałajac się podaniem konsystencji. W opisie munduru regimentu gwardji pieszej litewskiej podał barwy identyczne jak u Raspe’go dla gwardji pieszej koronnej z tą odmianą, że zaznaczył mylnie barwę obszlegów żółtą oraz że nosiła kapelusze stosowane.

2) Kawalerja narodowa.

Nieznany autor podał, że chorągwie petyhorskie składały się w połowie ze szlachty, a w połowie z Tatarów. Ciekawe, że Raspe podaje inny mundur dla brygady petyhorskiej, a towarzysza nazywa ułanem. Kawalerja narodowa litewska miała te same barwy mundurów co koronna, odróżniała się od niej tylko guzikami złotymi, podczas gdy ta ostatnia miała srebrne.

3) Przednia straż.

Miała jednostajny dla wszystkich pułków mundur, taki jak w Koronie, to jest: kurtki granatowe, wyłogi i rabaty ponsowe, guziki srebrne, w odróżnieniu od koronnych, które miały guziki złote.

4) Tatarzy.

Również dla pułków tatarskich, formowanych w 1792 r., przepisano taki sam mundur, tylko że puk 1 Tatarów, dawny królewski Azulewicz, a późniejszy 6 po-

został zapewne w opisanym poprzednio mundurze.

5) Artylerja litewska.

Mundur zielony, z czarnymi obszlegami, w odróżnieniu od koronnej, wypustki a może i lampasy ponsowe, guziki złote. Także u Raspe’go korpus artylerji litewskiej ma podszewkę rajtroków ponsową, koronny zaś białą. Widzimy tu więc zachowanie tradycji.

6) Piechota litewska.

Wszcześniej niż koronna przywdziewa mundur granatowy, jednak są to rajtroki, a nie kurtki. Zdaje się, że w dążeniu do ujednostajnienia stroju wojska litewskiego projektowano również i dla piechoty mundur o jednakowych obszlegach, jak wnosić mogę z rysunku kolorowanego, znajdującego się w Gabinecie Rycin w Muzeum XX. Czartoryskich, w t. zw. Album polonaise (XI. 30), do czego uprawnia mnie napis pod tym rysunkiem następującej treści: „Ein Lieutenant von Z-ten Lithauischen Infanterieregiment nach der neu eingesetzten Uniform (vermöge des Reichstags aprobiret)”. Interesujący ten rysunek, sporządzony w manierze a la „Accurate Vorstellung”, przedstawia oficera, przybranego w mundur o barwach i formach następujących: czapka polska, nie wysoka, silnie pikowana, wierzch granatowy, pióro białe, galon złoty, baranek biały, kordon biało-ponsowy z dwoma kutasami. Pod kokardą okrągłą, białą, z herbem Oginiec złotym (a więc regiment 2. Buławy Wielkiej). Kurtka granatowa, do połowy uda, kołnierz, rabaty i wyłogi formą polską, ponsowe. Guziki złote, dziesięć na rabacie i dwa na wyłogach. Szlifa złota, z buljonem, na niej dwie srebrne gwiazdki. Spodnie białe, botforty czarne. Szarfa i porte-épée biało-karmazynowe. Szabla o czarnej pochwie w mosiądz oprawna, duża prosta garda, laska czarna, halstuczek czarny, kamizelka biała z ponsową wypustką, na dwadzieścia cztery guziki za pięta. Rąpiec nawierzchu, ponsowo-żółto-gratowe. Różnice z przepisem munduru dla oficerów piechoty koronnej dość duże. Mo-

TABELA BARW ZASADNICZYCH MUNDURÓW WOJSKA KORONNEGO.

Formacje	Mundur	Wyłogi	Guziki	Uwaga
Regiment gwardji konn.	ponsowy	niebieskie	srebrne	—
Rgt. gwardji pieszej	ponsowy	niebieskie	złote	—
Bryg. kaw. nar. 1-8	granat.	karmazyn.	srebrne	—
Pułki przedn. straży 1, 4, 5,	granat.	pałowe	złote	—
2 Buławy Wielkiej	zielony	czarne	złote	lampas pons.
3 Buławy Polnej	zielony	czarne	złote	—
Pułki ułanów król.: Königa	zielony	ponsowe	srebrne?	—
Azulewicza	zielony	czarne	srebrne?	—
Pułki kozaków.: Potockiego	czarny	ponsowe	?	—
Poniatowskiego	czarny	karmazyn.	?	—
Artylerja:	zielony	czarne	złote	—
Rgt. piesze: 1. królowej	granatowy	pomarańcz.	złote?	—
2. królewicza	granatowy	ponsowe	srebrne?	—
3. Czapskiego	granatowy	ponsowe	srebrne	—
4. Buławy Wielkiej	granatowy	zielone	złote	—
5. fizyljerów	granatowy	czarne	złote	—
6. łanowy	granatowy	ponsowe	złote	lampas żółty
7. Potockiego	granatowy	niebieskie	złote	—
8. Buławy Polnej	granatowy	niebieskie	srebrne	—
9. Raczyńskiego	granatowy	różowe	srebrne	—
10. Działyńskiego	granatowy	żółte	srebrne	—
11. Ilińskiego	granatowy	żółte	złote	—
12. Malczewskiego	granatowy	papuzaste	złote	—
13. ord. Ostrog.	granatowy	różowe	złote	—
14. Potockich	granatowy	niebieskie	srebrne	—
15. Cichockiego	granatowy	czarne	złote	lampas pons
Garn. częstochowski	granatowy	niebieskie	srebrne	—
Bataljon Freikorów	granatowy	ponsowe?	złote?	—
Bataljon skarbowy	zielony?	ponsowe	srebrne	—
Chor. Buł. W. K.	zielony	żółte	srebrne	—
Chor. Buł. Pol.	granatowy	różowe	srebrne	—

TABELA BARW ZASADNICZYCH MUNDURÓW WOJSKA LITEWSKIEGO.

Rgt. gwardji konnej	ponsowy	niebiesk.	złote	—
Rgt. gwardji pieszej	ponsowy	niebiesk.	złote	—
Brygady kaw. nar. 1-3	granatowy	karmazyn.	złote	—
Pułki przedn. straży 1-5 i potelerów Ułana	granatowy	ponsowe	srebrne	—
Artylerja	zielony	czarne	złote	lampas pons.
Rgt. piesze: 1. Buł. Wielk.	granatowy	pomarańcz.	złote?	—
2. Buł. Wielk	granatowy	pomarańcz.	srebrne	—
3. Bułk. Polnej	granatowy	zielone	złote	—
4. Bułk. Poln.	granatowy	turkusowe	srebrne	—
5. Grabowskiego	granatowy	żółte	srebrne	—
6. Niesiołowskiego	granatowy	ponsowe	srebrne	—
7. Gen. Art.	granatowy	niebieskie	złote	—
8. Radziwiłłów	granatowy	czarne	srebrne	—
Korpus strzelców	zielony	ponsowe	złote	—
Milicja skarb.	ponsowy	niebiesk.	złote	—
Chor. Buł. Wielk.	granatowy	różowe	srebrne	—
Chor. Buł. Poln.	granatowy	żółte	srebrne	—

PRZEMIANY BARW REGIMENTÓW PIESZYCH KORONNYCH

Nr. rgt.	1776 (Raspe) wyłogi, guziki	1789 (K.W.O.N.) wyłogi, guziki	1791 („Stan”) wyłogi, guziki	1793 wyłogi, guziki
1	czarne, srebrne	pomarańcz, srebrn.	pomarańcz, złote	pomarańcz, złote?
2	białe, srebrne	pomarańcz, złote	pomarańcz, srebrn.	ponsowy, srebrne?
3	zielone, złote	zielone, srebrne	zielone, srebrne	ponsowe, srebrne
4	zielone, złote	zielone, złote	zielone, złote	zielone, złote
5	czarne, złote	czarne, złote	czarne, złote	czarne, złote
6	zielone, srebrne	papuzaste, srebrne	zółte, złote	ponsowe, złote
7	niebieskie, srebrne	niebieskie, złote	niebieskie, złote	lampas żółty
8	niebieskie, srebrne	zółte, srebrne	niebieskie, srebrne	niebieskie, złote
9	niebieskie, srebrne	różowe, srebrne	różowe, srebrne	niebieskie, srebrne
10	zółte srebrne	różowe, złote	zółte, srebrne	różowe, srebrne
11	granat., złote	zółte, złote	zółte, złote	zółte, srebrne
12	zielone, złote	papuzaste, złote	papuzaste, złote	zółte, złote
13	czarne, złote	czarne, złote	różowe, złote	papuzaste, złote
14	—	niebieskie, srebrne	niebieskie, srebrne	różowe, złote
15	—	—	czarne, złote	niebieskie, srebrne
16	—	—	lampas ponsowy	—
			niebieskie, srebrne	—

Nr.	szefostwo	dawne obszlegi	guziki	nowe obszl.	guziki
1	Buławy Wielk.	białe	złote	pomarańcz.	złote
2	Buławy Wielk.	siarczane	srebrne	pomarańcz.	srebrne
3	Buławy Polnej	czarne	złote	zielone	złote
4	Buławy Polnej	ponsowe	złote	turkusowe	srebrne
5	Grabowskich	zółte	srebrne	zółte	srebrne
6	Niesiodowskiego	ponsowe	srebrne	ponsowe	srebrne
7	Gen. artylerji	—	—	niebieskie	złote
8	Radziwiłłów	—	—	czarne	srebrne

że to projekt księcia Stanisława Poniatowskiego, a może księcia Wirtemberskiego.

Nie doszło jednak do ujednostajnienia barw, i pułki piechoty litewskiej nosiły różnobarwne wyłogi, niemniej zmieniając barwy, przyczem najpóźniej utworzony regiment 6. Massalskiego, późniejszy Niesiodowskiego, pozostał wierny swym barwom ponsowym, oraz regt. dawny królewicza, późniejszy Grabowskich przy tradycyjnych żółtych. Reszta, dwa stare regimenty piesze hetmańskie i dwa przeformowane z dragońskich, zmieniły dawne barwy.

Dla przejrzystości podaję barwy pułków z 1776 r. i późniejsze z 1790 r.

Patrz powyższe tablice str. 206 i 207.

Niestety nie znalazłem tabeli barw obowiązujących przed 1790 r. Przypuszczać

mogę, że jednak pewne zmiany dokonały się w międzyczasie i regiment 4 nosił czas jeszcze jakiś wyłogi ponsowe, zaś 7 przedtem czarne.

7) Korpus strzelców.

Mundur zielony z obszlegami ponsowemi i złotymi guzikami. Ten mundur przywdział zapewne korpus strzelców, sformowany w 1792 r. w dywizji odwodowej generała Byszewskiego.

8) Milicja skarbu litewskiego.

Mundur ponsowy, wyłogi niebieskie, guziki złote.

9) Chorągwie węgierskie, hetmańskie.

Mundury granatowe, guziki srebrne. Wyłogi chorągwi hetmana wielkiego różowe, a polnego żółte. Odwrotnie jak w Koronie.

BOHDAN MINCER.

Polskie orły wojskowe do czapek z lat 1914—1936

(*Ciąg dalszy*).

Nr. 5 Oznaka na czapkę Drużyn Bartoszewych.

Oznaka okrągła o średnicy 33,3 mm, wypukła, grubości pośrodku około 9 mm (fot. 5). Na tło z ciemno-czerwonego sukna jest nałożony wytłoczony z mosiężnej posrebrzanej blachy stylizowany orzeł z zamkniętą koroną na głowie, z podniesionymi skrzydłami i o asymetrycznym układzie piór w ogonie. Orzeł ten jest skopjowany z brązowego medaljonu, zdobiącego tylne oparcie tronu królewskiego w kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu (patrz M. Opalek, Białe Orły, Lwów 1921, str.

rego połączenie z pięknym orłem nie jest szczęśliwe.

Oznaka była przed wojną noszona na rogatywkach przez Drużyny Bartoszewe. Prawdopodobnie już podczas wojny ukazała się jej odmiana z orłem z blachy mosiężnej oksydowanej i wieńcem z ciemnej blachy cynkowej. Obie odmiany rozpowszechniły się w Legjonie Wschodnim, a następnie w II-ej grygadzie Legjonów, gdzie chętnie je noszono, zwłaszcza na austriackich furazerkach, w 2 pułku ułanów, równocześnie z oznakami ściśle na nich wzorowanymi, lecz wybitymi później.



Fot. 5.



Fot. 6.

10). Wysokość orła od szczytu korony do dolnej krawędzi ogona — 25 mm, szerokość w najszerszym miejscu — 23 mm. Całość jest otoczona dokoła stylizowanym laurowym wieńcem, szerokości 6 mm, przewiązany czterokrotnie wstęgą i wytłoczonym z tej samej blachy co i orzeł.

Odwrotna strona oznaki ma wklęsłą pokrywkę z gładkiej żelaznej blachy, na której jest wybita stylizowana koniczyna o trzech liściach z literami „B. S. W.” Dwa mosiężne sztyfciki dla przypinania oznaki do czapki przechodzą przez otwory w pokrywce.

Całość przypomina kształtem i ujęciem austriacki t. zw. „bączek” do czapki, któ-

Parę egzemplarzy obu odmian oznaki znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska w Warszawie (między innymi nr. 24222 i 24283), po jednym egzemplarzu posiada Muzeum Numizmatyczne Mennicy Państwowej (nr. 13 poz. 419 i 421).

Krótki opis i fotografię oznaki podaje Mieczysław Opalek (Pamiętkowe oznaki i medale polskie z r. 1914/15, zeszyt I, Kraków 1915, str. 20).

Nr. 6. Haftowana oznaka na czapkę Drużyn Bartoszewych.

Oznaka z ciemno-czerwonego sukna, okrągła o średnicy 34 mm wypukła, grubości pośrodku około 15 mm (fot. 6), wzo-

rowana na oznace nr. 5. Pośrodku haftowany białą nitką orzeł, wysokości od szczytu korony do dolnej krawędzi ogona 23 mm. Naokoło wieniec haftowany srebrem szerokości 5 mm. Na odwrotnej stronie przyszyta specjalnego kształtu agrafka.

Oznaka ta jest rzadka i prawdopodobnie nieprzepisowa. Zapewne była noszona przez niektórych oficerów współcześnie z oznaką nr. 5.

Jeden jej egzemplarz znajduje się w zbiorach Muzeum Numizmatycznego Mennicy Państwowej w Warszawie (nr. 13 poz. 420).

Nr. 7. Oznaka Drużyn Polowych Sokoła.

Oznaka o rozmiarze 31 x 33,5 mm, wytłaczana z biało-metalowej oksydowanej blachy, grubości 0,45 mm (fot. 7), wyobrażająca okrągłą tarczę o średnicy 28,5 mm, nad którą znajduje się lecący sokoł,



Fot. 7.

który trzyma w szponach dwie pary ciężków gimnastycznych. Na tarczy jest wypukło wytłoczony laurowy wieniec, związany u dołu wstęgą, dwa skrzyżowane karabiny Mannlichera, z nałożonemi bagnietami i ułożone w trójkąt drukowane litery „D. P. S.” (Drużyny Polowe Sokoła), znajdujące się pomiędzy karabinami.

Na odwrotnej stronie oznaki pionowo umocowana agrafka.

Oznaka ta, obecnie rzadka, wybita jak się zdaje we Lwowie, była przed wojną noszona przez Drużyny Polowe Sokoła, a na

jej początku przez żołnierzy byłych sokołów.

Egzemplarz tej oznaki znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska w Warszawie (nr. 25074).

Nr. 8. Oznaka Sokoła konnego.

Oznaka owalna, (fot. 8) o rozmiarze 53 x 41 mm z blachy grubości 0,75 mm, lakierowanej na czerwono, otoczona dookoła posrebrzonym brzeżkiem szerokości 2,3 mm, wystającym ponad powierzchnię oznaki na 1,4 mm.

Pośrodku nałożony metalowy posrebrzany orzeł, wysokości od szczytu korony do dolnej krawędzi ogona 37,8 mm, szerokości w najszerszym miejscu 28,3 mm. Korona orła otwarta, pięciopalkowa, szyja prosta, skrzydła opuszczone do dołu,



Fot. 8.

złożone z trzech warstw piór, nogi proste o czterech szponach, ogon z siedmiu piór.

Odwrotna strona oznaki gładka, posrebrzana, z pionowo przylutowaną agrafką.

Oznaka, w rysunku brzydka, odrobiona ordynarnie, przed wojną była noszona przez sokołów konnych, a na jej początku prawdopodobnie przez żołnierzy byłych członków tej organizacji.

Egzemplarz tej oznaki znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska w Warszawie (nr. 24552).

(c. d. n.)

STANISŁAW GEPNER.

Przyczynki do umundurowania z r. 1831

W numerze 88/90 z czerwca r. b. kwartalnika „Zeitschrift für Heeres Uniformkunde” zostały opublikowane, p. t. „Polnische Uniformen 1831” listy rotmistrza p. Breitenbaucha do Gotlieba Baldaufa z lat 1832 — 1835, podające dużo szczegółów o wojsku polskim z 1831 roku. Rotmistrz v. Breitenbauch był na służbie wirttembergskiej, w porozumieniu ze swym przyjacielem Baldaufem robił notatki mundurowe; znajdują się one częściowo w berlińskim Zeughauzie, częściowo w posiadaniu p. H. Knöttla. Baldauf znany jest, jako rysownik i malarz z pierwszej połowy XIX stulecia, poza działalnością malarską prowadził fabrykę porcelany w Dornheim, koło Austadtu ¹⁾.

Korespondencja dotyczy wojskowych Polaków, którzy po rozbrojeniu w 1831 szli poprzez Niemcy na zachód partjami o różnym ilościowym i jakościowym składzie. Notatki były robione w m. Buttstädt, niedaleko Weimaru. Listy, w dosłownem tłumaczeniu, brzmią, jak następuje:

Buttstadt 10 lutego 1832 r.

Drogi Przyjacielu!

Punkt 1. Płaszcze Polaków były najrozmaitsze, kołnierze z niedźwiedzia, barrantowe, podobne do naszych chłopskich, noszono różnobarwne okrycia mundurowe ²⁾, szyje okrycone szalami. Widuje się płaszcze zarówno cywilne, jak i wojskowe, najróżniejsze futra i bekieszki ³⁾. Czapki futrzane i inne, w kolorze karmazynowym; kokardy mało noszone, niektóre jednak białe z czerwonym. Ośmiokątnych czapek nie widziałem.

2. Wąsy i bokobrody rozmaite, bardzo duże i małe, spotyka się zarost puszczonej i wielki ⁴⁾.

3. Oficerowie piechoty nosili po większej części swoje czapki służbowe ⁵⁾, zbliżone formą do pruskich, bez kokardy.

4. Widziałem u krakusów czerwone kokardy, ale również i białe.

5. Ryngrafy i epolety widoczne na rymsunku.

6. Wszyscy oficerowie zachowali swą broń, szpady wzoru pruskiego, szable francuskiego.

7. Żadnej różnicy niema, jak tylko, że piechota linjowa, jak lekka piechota nosi w zimie niebieskie spodnie z żółtą wypustką.

8. Quodlibet ⁶⁾ oficerów wyjaśnia rymsunek.

9. Widuje się wiele orderów u wyższych i niższych oficerów, jak również u podchorążych ⁷⁾ i podoficerów, a zwłaszcza białego orła ⁸⁾.

10. U niektórych francuska legja honorowa.

11. Generałów i adjutantów ⁹⁾ nie udało mi się zobaczyć, jedynie pułkowników inżynierji i kwatermistrzostwa. Oficerowie sztabu ¹⁰⁾ w surdutach granatowych, z czerwonymi wypustkami, także furażerki. Oficerowie inżynierji w ciemnozielonych surdutach, z czarnymi kołnierzami, wszędzie wypustki czerwone.

12. Jeneralicję przyślę później.

W transportach było wielu podoficerów i szeregowych w swych właściwych

⁴⁾ Sehr wilde.

⁵⁾ Furażerki.

⁶⁾ Quodlibet, wg. ówczesnej gwary wojskowej oznacza dodatki mundurowe, drobne przedmioty ekwipunku.

⁷⁾ Cadets.

⁸⁾ Weisse adlerorden.

⁹⁾ Suite.

¹⁰⁾ Stabt. offic.

¹⁾ Zeitschrift für Heeres und Uniformkunde Nr. 67/69, str. 84.

²⁾ Schlachtröcke.

³⁾ Schnürröcke.



(Do art. Gepnera).

mundurach, płaszczach i czapkach, jednak bez szabel. Byli również strzelcy w zielonych płaszczach z czerwonymi lub żółtymi łapkami na kołnierzu, przypuszczalnie otrzymali te płaszcze w czasie powstania, z braku szarego sukna.

Byli także niektórzy w jasnoniebieskich spencerach¹⁾ i spodniach, z żółtymi wypustkami na kołnierzu, spodniach i takież wyłogami.

Oficerowie po większej części jeszcze bardzo schludnie i dobrze wyekwipowani, przytem przystojni ludzie.

Gwardja narodowa i oddziały strzelców²⁾ zupełnie zgodni z posiadaniem przez Pana rysunkami, jednak czapki, podobne do pruskich, niebieskie z czerwonym otokiem lub zielone z czarnym, z wypustkami czerwonymi.

W ciągu dwóch dni i nocy przebywałem w Eckhardsbergen³⁾ z 80 — 90 oficerami, przyczem czas upływał mi bardzo przyjemnie i solidnie. Bardzo chętnie mi pozowali, widoczne było, że sprawiało im to rozrywkę. Spotkałem również dawnych towarzyszków broni z Rosji, zrozumiałe, że po pół nocy przechodziło na opowiadaniach. Niektórzy wzięli udział w naszym balu i świetnie tańczyli mazura. Mam zanotowane wiele nazwisk, także dawnego adjutanta Kościuszki, mającego już 65 lat, który w palcach przełamał przez środek talara.

Ściemnia się już, przesyłam pozdrowienia i proszę nie zapomnieć przysłać Wirtemberczykowi Pańskiemu pracowitemu przyjacielowi.

(—) podpis.

W liście z 8 marca 1832 roku, poza osobistą treścią, zaznacza Breitenbach:

Proszę mi możliwie niedługo przysłać arkusz próbny z Polakami, żebym mógł zacząć zbierać odbiorców, sądzę, że ich nie zbraknie.

¹⁾ Helblauen Spanie. Dienstjacken.

²⁾ Schützenlegionen.

³⁾ W pruskiej Saksonji.

Buttstadt 18 kwietnia 1832 r.

Drogi Przyjacielu!

W ostatnich czasach przeszło tędy sporo transportów tych djabłów⁴⁾, wiele spostrzeżeń zrobiłem, wielu rzeczy dawniej nie widziałem, wobec tego najposłuszniej przesyłam te notatki. Ponieważ mam gościa, musi się Pan zadowolnić tą niewielką ilością.

1. Polscy kozacy, w białych spencerach i czapkach, czerwone kołnierze, wyłogi, szarfy i wierzchy czapek⁵⁾; proporczyki u lanc białe z czerwonym. Niebieskie spodnie z cz. rwoną wypustką. Płaszcze krakusów przy siodłach, jak u kozaków⁶⁾, pistolety na smyczach, jak u rosyjskich kozaków. Futro na czapkach wyższe niż u innych broni, u niektórych pióra przy czapkach. Oficerowie nosili na czapkach kity, srebrne lampasy na spodniach i srebrny pas do ładownicy.

2. Czapki mazurek. Osiodłanie polskie z czaprakiem niebieskim, obszytym żółtym, proporczyki białe z czerwonym. Oficerowie jedni i drudzy⁷⁾ srebrne szarfy na ramieniu, szeregowi niebieskie naramienniki z żółtą wypustką.

3. Mundur piechoty. Na nim znajdzie Pan ztyłu o 2 guziki mniej, jak u kawaleryjskiego.

Bóg z Panem, życzę wesołych świąt.
(—) podpis.

Dopisek:

W załączeniu kolorowane rysunki, część 3 jednobarwna, tekst odpowiadający rysunkom. Kolorowy rysunek przedstawia emblemat z kaszkietu, mianowicie polski orzeł z tarczą, na niej cyfra 4.

Buttstadt, 14 lipca 1835 r.

Mój stary, leniwy Przyjacielu!

....Pańscy Polacy, których zatrzymałem, jako zakładników, wzbudzają duże zainte-

⁴⁾ Dieser Teufel.

⁵⁾ Mützendeckel.

⁶⁾ Mowa prawdopodobnie o futrzanych burkach.

⁷⁾ Diese und obige.

resowanie. Szkoda tylko, że ostatnie arku-
sze nie zobaczą światła dziennego... O ile
Pan swoich Polaków wykończy, to będzie
do zrobienia wspólny interes z porucznikiem
v. Zedlitz, który wydaje w Sönimerda
pruskie wojska. Mogłoby to przynieść nie-
jedną setkę...

Przy opracowaniu rysunków z Polakami
proszę nie umieszczać pokrowców na
czapkach, dla uwidocznienia koloru po-
szczególnych pułków...

Z listów tych widać, że Breitenbach
bardzo pilnie obserwował i notował spot-
kane mundury Polaków. Spostrzeżenia te
potwierdzają większość znanych ikonogra-
ficznych materiałów. Opis munduru kozo-
ków jest prawie zupełnie zgodny z ryciną
norymberską, opisaną w Nr. 5 „Broni
i Barwy” z tego roku, trochę niezwykle
wygląda biała czapka kozacka, bowiem
prawie wyłącznie były przez wszystkich
kozaków noszone czarne czapki. Propor-
czyk biało-czerwony mazurów odbiega
również od znanych ze wszystkich źródeł
proporczyków żółto-granatowych.

Korespondencja ta została opublikowa-
na przez prezesa Gesellschaft fur Heeres-
kunde, p. Herberta Knötla.

Dzięki uprzejmości p. H. Knötla, od
którego otrzymałem barwne notatki z rycin
Baldaufa, w załączeniu reprodukowany jest

WŁADYSŁAW DZIEWANOWSKI

Prowincjonalne muzea wojskowe ¹⁾

Zadania, przypadające w udziale muze-
om wojskowym, są wcale trudne do wyko-
nania. Polegają one z jednej strony na
przedstawieniu pięknej przeszłości orę-
ża polskiego, z drugiej na pokazaniu rozwoju
uzbrojenia, taktyki, fortyfikacji oraz u-
mundurowania wojska naszego. Poza tem
byłoby też rzeczą korzystną pokazać, choć
w najogólniejszych zarysach, również i
rozwój wojsk obcych. Oczywiście chodzi o
to, żeby jak największa ilość osób, tak cy-

rysunek, wykonany na podstawie tych no-
tatek.

Na pierwszym planie oficerowie 1 i 2
pułku mazurów, pułk 1. w okrągłej fura-
żerce z metalową podpinką, granatowej
z żółtymi wypustkami. Kołnierz i wyłogi
rękawów granatowe, łapka z 2-ma guzika-
mi żółta. Pułk 2. rogatywka granatowa
z czarnym barankiem, kołnierz ponsowy
z żółtą wypustką, łapka na rękawie ponso-
wa. Surduty i spodnie z kamaszami do ko-
lan granatowe, wypustki żółte, guziki bia-
łe. Ładownice i pasy czarne, okucia i galo-
ny srebrne.

Piesza figura na drugim planie przed-
stawia kozaka, zgodnie z treścią listu Bal-
daufa. Czapka biała z wierzchem ponso-
wym i barankiem czarnym. Spencer biały,
kołnierz i ostro zakończone wyłogi, pas
ponsowe. Na ramieniu sznurek biały do
do przytrzymywania ładownicy. Spodnie
granatowe z kamaszami — wypustka ponso-
wa. Pas do ładownicy biały, kokarda na
czapie ponsowa z białym krzyżem.

Figura drugoplanowa konna, wg. no-
tutki p. H. Knötla „1 u. 2 Husaren Pułk”
w mundurze ciemno - zielonym z białymi
szamerunkami. Spodnie c. zielone z białymi
lampasami, kaszkiet czarny z dużym
orłem. Przypuszczać należy, że będą to
pułki 1 i 2-gi jazdy augustowskiej, które
wg. rycin Dietricha i Simona miały zie-
lone, huzarskie mundury.

¹⁾ Przedruk z „Polski Zbrojnej“.

Lublinie i w Toruniu. Oczywiście, musi poza tem istnieć i centralne muzeum w Warszawie.

Niestety na stworzenie takiej sieci muzealnej nie posiadamy środków i, zapewne, nieprędko będziemy posiadali. Wobec tego wydaje się konieczne, przy zachowaniu jedyniej obecnie istniejącej placówki prowincjonalnej, uciec się do innego sposobu. W Poznaniu pozostałoby już tam istniejące muzeum, natomiast w pozostałych wymienionych miastach trzeba by stworzyć oddziały wojskowe przy muzeach cywilnych. Naturalnie można to zrobić jedynie w porozumieniu z władzami tych muzeów i w ścisłej współpracy z niemi. Dla sformowania oddziału wojskowego w muzeum cywilnem trzeba wszystkie posiadane eksponaty o charakterze wojskowym wydzielić, uporządkować, należyte zdefiniować i opisać, o ile to już nie było zrobione, wreszcie ustawić w osobnej sali lub salach, zachowując oczywiście porządek ściśle chronologiczny.

Muzeum centralne mogłoby w bardzo znacznym stopniu dopomóc, oddając muzeum prowincjonalnym, tytułem depozytu, swe liczne duplikaty, które są mu zupełnie zbędne, a znakomicieby uzupełniły zbiory muzeów prowincjonalnych. Poza tem obowiązkiem centralnego muzeum byłoby wysyłanie na prowincję odpowiednio wyszkolonych fachowców, którzyby na miejscu pomogli przy pracach klasyfikacyjnych oraz przy ustawianiu eksponatów. Wzamian za oddanie swych duplikatów i

za okazaną pomoc muzeum centralne mogłoby żądać urzędzenia oddziałów wojskowych przy muzeach cywilnych podług opracowanych w centrali zasad, oczywiście jednakowych dla wszystkich placówek.

Urządzenie oddziałów wojskowych przy muzeach w Krakowie i Lwowie nie przedstawia trudności. Muzea tamtejsze posiadają duże zbiory o charakterze wojskowym, przyczem zbiory te są już przeważnie sklasyfikowane. Trzeba je tylko wydzielić i odpowiednio ustawić. Gorzej przedstawia się sprawa w Wilnie, Lublinie i Toruniu. Tam głównie będzie trzeba skierować zbędne duplikaty centralnego muzeum i oddziały wojskowe tamtejszych muzeów niemal całkowicie stworzyć.

Tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia przedstawia znaczne korzyści zarówno dla wojska, któremu pozwala na stworzenie sieci placówek prowincjonalnych niemal bez żadnych kosztów, jak i dla muzeów cywilnych, których zbiory znacznie się wzbogacą przez przyływ nadsyłanych duplikatów centrali.

Przypuszczalnie nie powinno być żadnych trudności w osiągnięciu porozumienia między władzami wojskowymi a muzeami, oczywiście przy odrobinie dobrej woli z obu stron, zresztą instytucją wprost wskazaną do doprowadzenia do skutku tego porozumienia i wogóle zajęcia się całą tą sprawą jest niewątpliwie Państwowa Rada Muzealna, niedawno powołana do życia przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

WŁADYSŁAW DZIEWANOWSKI

W sprawie wyrobu broni w dawnej Polsce

Wśród naszych bronioznawców dość powszechnie panuje przekonanie, że w dawnej Polsce wyrabiano broni mało, sprowadzając przeważnie jej część z zagranicy, a poza tem że wyrabiana w kraju była naogół dość licha i tak pod względem wykonania, jak i zdobienia ustępowała obcej. Zdanie to w znacznym stopniu zawdzięczamy literaturze bronioznawczej

niemieckiej i rosyjskiej, a zwłaszcza majstrom niemieckim, a o Polsce i polskich wyrobach starała się wogóle nie wspominać. Rosjanie zaś przeważnie na ślepo powtarzali to, co pisali Niemcy.

Istnieją jednak pewne wskazówki, że powyższe zdanie jest niesłuszne i niesprawiedliwe. Przy dotychczasowym stanie naszej młodej nauki bronioznawstwa nie je-

steśmy jeszcze w stanie dokładnie określić, w jakich okresach i w jakich krajach broń robiona w Polsce była ceniona i importowana, ale mamy już dowody, że tak czasami bywało.

Przedewszystkiem trzeba przypomnieć znane zdanie ze „Słowa o pułku Igora”, cytowane już wielokrotnie: „Koje waszi zlatyi szelomy i sulicy lackii i szczity?” (Słowo o pułku igoriewie. Wydawnictwo „Academia”. Moskwa — Leningrad, 1934 r. Str. 71). Powszechnie tłumaczono na podstawie powyższego zdania, że w końcu XII wieku na Rusi musiały szeroko słynąć sulice, czyli włócznie polskiego wyrobu, zdaje się jednak, że tu nietylko o włócznie chodzi, bo, jak to zupełnie słusznie stwierdza p. Jakimowicz, określenie „lackii” musi się odnosić nietylko do sulic, broni bardzo rozpowszechnionej i o wyrobie nieskomplikowanym, lecz przedewszystkiem do złożonych „szelomów”. (Roman Jakimowicz. Szlak wyprawy kijowskiej Bolesława Chrobrego w świetle archeologii. Równe, 1933 r. Str. 65). Poza tem, jak to stwierdził dr. Bocheński, hełmy złożone specyficznego polskiego typu były wyrabiane w Wielkopolsce. (Zbigniew Bocheński. Polskie szyszaki wczesnośredniowieczne. Prace Kom. Antropol. i Préh. Pol. Ak. Um. nr. 3, str. 17 i nast.). Hełmy tego samego typu znaleziono też i na Ukrainie: jeden na Wołyniu (Bocheński op. cit.), jeden pod Kijowem i jeden na Zadnieprzu (prof. Wsiewołod Arendt, *Der Nomadenhelm desfrühen Mittelalters in Osteuropa. Zeitschrift für historische Waffen — und Kostümkunde*, 1935). Fakt znalezienia tych hełmów na ziemiach ruskich potwierdza zdanie Jakimowicza, że określenie „lackii” w pieśni o Igorze odnosi się nietylko do sulic, lecz i do złożonych hełmów, a w takim razie hełmy te, niewątpliwie pochodzenia polskiego, były na Rusi znane i cenione, a co zatem idzie, zapewne też i importowane.

Powyższe dane pozwalają nam twierdzić, że w XII wieku były poza granicami

Polski znane i cieszyły się pewną wysoką reputacją dwa rodzaje broni polskiego wyrobu: hełmy i włócznie. Napisałem „w XII wieku”, gdyż w tym czasie było ułożone „słowo o pułku”. Właściwie należało powiedzieć, że aż do XII wieku, bo hełmy znalezione na Rusi są niewątpliwie o wiele wcześniejsze.

Następne dane o rozpowszechnieniu broni polskiej w Rosji, i to niemięniej ciekawe, mamy z XVII wieku. Znajdują się one w obszernym katalogu moskiewskiej „Orużejnoj pałaty”. (Opis moskowskiej Orużejnoj Pałaty. Moskwa, 1884 — 1893). W pierwszej części tej bardzo obszernej i starannie wykonanej pracy znajdujemy wiadomość wprost sensacyjną: koronacyjny miecz carów rosyjskich ma głównie polską. Miecz ten figuruje w katalogu pod numerem 63. Interesująca nas głównia ma 1 arszyn 6 werszków długości, jest obojętna, ma z obu stron przez całą długość po trzy zboczka. Na zastawie z jednej strony wyrzeźbiony dwugłowy orzeł, pod koronami trzymający w szponach smoka, z drugiej strony gryf z mieczem w łapie. Dokoła ornamenty, wszystkie ozdoby złożone.

Za opisem miecza znajduje się wyciąg z inwentarza zbrojowni carskiej z r. 1687, w którym figuruje nasz miecz: „Miecz, polosa stalnaja, polskaja, w tri doła... ciena sorok piac rubliow, a w prieżnich knigach nie napisan”. A więc niewątpliwie mamy do czynienia z głównią polskiej roboty i to robioną na eksport, dla Rosji, o czem świadczy obecność na niej dwugłowego orła. Ponieważ miecz ten jest zapisany w inwentarzu 1687 r., a nie figurował w dawniejszych, możemy przypuszczać, że jest on wyrobem z drugiej połowy XVII wieku. Oprawa miecza, jako niepolska, nas nie interesuje.

Niemięniej ciekawe dane znajdujemy i w czwartej części wymienionego katalogu. Pod numerem 5542 figuruje partyzana, ozdobiona dwugłowym orłem, a zapisana w inwentarzu 1687 r. jako partyzana polskiej roboty. Następne dwa numery katalogu są to również partyzany XVII

wieku i też polskiej roboty, a zdobione rosyjskimi orłami. Robiono więc na eksport do Rosji i partyzany.

Musiały się w tym czasie cieszyć powodzeniem w Rosji również i polskie oszczepy myśliwskie bo, przy opisie oszczepu nr. 5642, znajdujemy cytate z inwentarza 1687 r.: „Rogatina polskawo dieła krasnawo żeleza”. Pod następnym numerem znów figurują „dwie rogatiny, stalnyje, polskowe dieło. Z powyższych cytat dowiadujemy się, że nietylko w Polsce wyrabiano oszczepy, ale też robiono je i z damasceńskiej stali, bo to właśnie znaczy określenie „krasnawo żeleza”, w odróżnieniu od „stalnyje”.

Zdaje się jednak, że najbardziej rozpowszechnionym rodzajem broni polskiej były w Rosji szable. O cenieniu polskich szabel świadczy fakt, że znano w tym czasie jakiś typ głowni szabli polskiej oraz głowni litewskiej. Typy te musiały być mocno puszukiwane, jeśli wyrabiano je nawet w Niemczech.

Jedna z szabel, używanych osobiście przez carów (ur. 5906), ma głownie roboty moskiewskiej, ale „na polskij wykow”, czyli w polskim typie. Wśród nieoprawnych głowni nr. 6038 jest oznaczony jako głownia moskiewskiej roboty, lecz litew-

skiego typu (wiek XVIII), a nr. nr. 6039 i 6040 mają cytate z inwentarza 1687 r. „dwie połasy stalnyje, moskowskoje dieło na litowskij wykow, zubatyje, w tri doła na obieich storonach”.

Nr. nr. 6041, 6042, 6044 — 6053, wszystkie z XVII wieku, są oznaczone jako moskiewskiej roboty, lecz polskiego typu. Nr. nr. 6123 — 6125 są znów niemieckiej roboty, ale zawsze polskiego typu.

Na czym polega typ litewski, jest dosyć jasne: wszystkie tak oznaczone głownie mają po trzy zboczka i są „zębate”, t. j. mają zapewne po parę ząbków wypilowanych na tylcu koło młotka pióra. Polski typ trudniej określić na podstawie opisów katalogu. Głownie oznaczane jako polskiego typu są bardzo różne. Są więc głownie z 2, 3, a nawet 6 zboczami, obok nich gładkie. Zdaje się, że wszystkie niezbyt krzywe.

W każdym razie typy polski i litewski musiały być dobrze znane i często robione, a jeśli do tego przypomnimy sobie wcale znaczną ilość szabel polskich w rosyjskich zbiorach, które z pewnością wcale nie wszystkie pochodzą ze zdobyczy, to możemy stwierdzić, że broń polska musiała być wcale rozpowszechniona w państwie carów.

STANISŁAW MEYER.

Szable jako prezenty honorowe

Sprawa pamiątkowych prezentów dla wyższych wojskowych oraz kurtuazyjnych upominków dla przedstawicieli armij zagranicznych lub darów od naszych pułków dla zaprzyjaźnionych formacyj obcych nasuwa zwykle dużo trudności. Zazwyczaj zaczyna się od poszukiwań starej polskiej szabli, która ma być ofiarowana w darze. Znalezienie takiej szabli — zawsze sprawa przypadku — jest rzeczą coraz trudniejszą, zmniejsza się w miarę rozwoju naszych zbiorów muzealnych. To też często redakcja „Broni i Barwy” bywa proszona o pomoc i wskazówki w tych sprawach. Zresztą, o ile nawet uda się znaleźć taką szablę,

to najczęściej nie może ona stanowić odpowiedniego obiektu na prezent. Już samo restaurowanie przedmiotów muzealnych nastęrcza dużo trudności i wątpliwości. Przedmiot, który stanowi dar honorowy, powinien zazwyczaj nosić odpowiedni napis, którego nie można umieszczać na rzeczach starych, bez ich zepsucia (jest to wandalizm, który na szczęście coraz rzadziej się spotyka). Najczęściej sprawa kończy się nabyciem przedmiotu wątpliwej wartości, półfalsyfikatu lub broni wschodniej, mało albo nic nie mającej wspólnego z polską szablą.

Czy w tym stanie rzeczy nie należałoby

ustalić nowego zwyczaju, nawiązując go do dawnych polskich tradycji? Mam na myśli obdarowywanie ludzi, których chcemy uhonorować, szablami nowymi, przepisowemi z wizerunkiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na głowni (klindze). Od XVI wieku istniał w Polsce zwyczaj upamiętniania wodzów przez umieszczanie ich wizerunków na głowniach. To też kontynuowanie tej pięknej rycerskiej tradycji zdaje się być specjalnie wskazane dzisiaj, jako jedna z form kultu dla pamięci Wskrziesiciela Wojska Polskiego.

Wyobrażam sobie taką szablę w specjalnie pięknym wykonaniu przepisowej oprawy (bronz, srebro złożone etc.), z głownią, któraby na zastawie ze strony prawej miała nabite, złote lub złożone, popiersie Marszałka Piłsudskiego z odpowiednim napisem wpoprzek głowni, nabijanym złotem, lub srebrne popiersie i srebrny napis. Lewa strona głowni służyłaby jako miejsce na odpowiednią dedykację, która powinna być ryta wzdłuż głowni. Popiersie i napis winny być umieszczone w ten sposób, aby można było na nie patrzeć, trzymając gołą szablę w ręku.

Naturalnie możliwe są i inne techniki

i sposoby zdobienia głowni. Nie wątpię, że członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska zechcą się wypowiedzieć w tej materji, a może artyści - malarze z ich grona zechcieliby przygotować kilka odpowiednich projektów?!

Sądzę, że gdyby się zaczęło wprowadzać zwyczaj przeznaczania na dary honorowe szable z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego, znalazłby on szybko szerokie rozpowszechnienie i przyczyniłby się do kontynuowania tradycji rycerskiej, istniejącej od czasów króla Stefana Batorego. Czyż nie jest stosowniejsze dzisiaj w odrodzonym państwie polskim, w środowisku, które przeszło szkołę twardej rzeczywistości wojennej, stwarzanie nowych wartości związanych z dawnym obyczajem, niż utrzymywanie romantycznego kultu dla przedmiotów z minionej, nie zawsze budującej przeszłości? Przedmioty te, ciekawe z punktu widzenia historii i muzeologii, powinny znajdować drogę do muzeów i zbiorów starożytności, przedłużanie zaś ich okresu użytkowania prowadzi tylko do ich zniszczenia i zagłady. Szanujmy przeszłość, opiekujmy się zabytkami, ale dla ludzi czynu i życia stwarzajmy rzeczy nowe!

Recenzje

STYCZNIOWY ZESZYT BIULETYNU FRANCUSKIEGO STOW. PRZYJ. MUZ. WOJSKA.

Styczniowy zeszyt biuletynu francuskiego stowarzyszenia przyjaciół Muzeum Wojska (Société des Amis du Musée de l'Armée) przynosi czytelnikowi początek pracy znanego francuskiego zbieracza i bronioznawcy Charles Buttin, na temat broni drzewcowej. Studium to zakrojone, jak można sądzić z już wydrukowanej części, na większą skalę, nie było wykończony przez autora z powodu śmierci, lecz uzupełnione i podane do druku przez jego syna p. François Buttin.

Jakkolwiek dotychczas mamy przed sobą tylko początkową część dzieła, opisującego dział broni nader interesujący ze

względu na rozpowszechnienie jej i rozmaitość typów, a wyjątkowo mało opracowany w literaturze, już można się poznać na jego wartości naukowej.

Rzecz jest opracowana ze zwykłą Buttin'owi sumiennością, w oparciu na olbrzymi materiał faktyczny ze zbiorów własnych i muzealnych, z powołaniem się na nader obfite źródła oraz z zastosowaniem wysokiej klasy naukowej analizy i logicznego wnioskowania.

Należy życzyć, by publikacja, poza drukiem na łamach kwartalnika Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum, wyszła w osobnym całkowitem wydaniu, przyczem, prawdo-

podobnie mogłaby uzyskać obfitsze i wyraźniejsze ilustracje.

Zanim jednak to dojdzie rąk naszych, należy zapoznać się z zasadniczym poglądem autora na historję i rozwój opisywanego rodzaju broni, który jest wyłożony na wstępie pracy.

Jako najstarszy typ broni drzewcowej, pochodzącej od pierwotnego opalonego i zaostrzonego drąga — autor uważa oszczep lub pikę, t. j. drzewce mniej lub więcej długie, zakończone ostrzem kolejno kamiennem, brązowem, lub żelaznem, różniące się między sobą długością w różnych epokach oraz zależnie od użycia przez pieszych lub konnych. Piesi, mając możność działania oburącz, a nawet oparcia broni o ziemię, mogli używać drzewiec dłuższych, sięgających nieraz w późniejszych czasach przepisowo $14\frac{1}{2}$ stóp¹⁾). Konnica, posługująca się tylko prawą ręką, musiała mieć

broń lżejszą a zatem krótszą. W dalszym rozwoju broni drzewcowej, która staje się już kłującą i rąbiącą (glefy, gizarmy, halabardy), a również kombinowane kłujące, jak trójzęby i korseki, autor uważa je za pochodne narzędzi gospodarczych jak kosy, widły, sierpy, osadzone w odpowiedni sposób na drzewcach i dostosowane do potrzeb bojowych. Rozpowszechnienie się tego rodzaju broni odnosi do okresu początku pochodów krzyżowych, kiedy to w pole wyruszyły obok normalnie uzbrojonego rycerstwa liczne zastępy pospólstwa, którego w rycerski sposób uzbroić nie było możności. Natomiast należy wnioskować, że każdy zbroił się indywidualnie w narzędzie, z którym był najwięcej obyty — nieco je dostosowując do potrzeb walki. Z tego powstała nadzwyczajna różnorodność uzbrojenia sił wojennych, która przetrwała od XII do XV wieku.

(C. d. n.).

K. STARYKOŃ GRODECKI.

¹⁾ Miara stopy nie wszędzie była jednostajna.

ZAWIADOMIENIE.

Oznaki członkowskie Stowarzyszenia w sekretarjacie Stowarzyszenia — gmach Przyjaciół Muzeum Wojska są do nabycia Muzeum Narodowego.

NOWI CZŁONKOWIE.

284. Schenfeld Roman.

286. Konopka Józef, płk. inż.

285. Kiliński Władysław płk. dypl.

287. Perkowski Tadeusz.

Z A K Ł A D Y G R A F I C Z N E

D R U K P R A S A

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W A R S Z A W A
NOWY ŚWIAT 54
TELEF. 615-56, i 242-40

SPECJALNOŚĆ:
C Z A S O P I S M A,
K S I A Ź K I, B R O S Z U R Y

C E N Y B A R D Z O N I S K I E



SPIS RZECZY.

Zasadnicze barwy mundurów wojska Obojga Narodów — Jan Benda — str. 196. Polskie orły wojskowe do czapek z lat 1914 — 1936 — Bohdan Mincer — str. 208. Przyczynki do umundurowania z r. 1831 — Stanisław Gepner — str. 210. Prowincjonalne muzea wojskowe — Władysław Dziewanowski — str. 213. W sprawie wyrobu broni w dawnej Polsce — Władysław Dziewanowski — str. 214. Szable jako prezenty honorowe — Stanisław Meyer — str. 216. Recenzje — str. 271. Zawiadomienie — str. 271. Nowi członkowie — str. 217.

Warunki prenumeraty: Rocznie 24 zł., półrocznie 12 zł., kwartalnie 6 zł.
Cena pojedynczego zeszytu 3 zł. Adres Redakcji i Administracji: Muzeum Wojska
Al. 3-go Maja 13-15. Konto P. K. O. 28.938.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Wojska.
Redaktor: Władysław Dziewanowski.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA”, Nowy-Świat. 54. Tel.: 615-56 i 242-40.

